Rok II Sobota 12 marca 1938 r. Nr 58

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15, czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne -- 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Zaleszczyki w hołdzie Marszałkowi

Odbyło się na ratuszu zaleszczyckim uroczyste posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzeniu tym jednogłośnie uchwalono nadać Marsz. Śmigłemu - Rydzowi honorowe obywatelstwo m. Zaleszczyk.

Choroba min. Kościałkowskiego

Minister opieki społecznej M. Kościałkowski nie urzęduje od kilku dni z powodu choroby.

Czy wojewoda Grażyński będzie premierem?

To pytanie zajmuje obecnie opinię.. Zwraca uwagę zachowanie się „Polski Zachodniej", która — jak wiadomo — jest w bardzo bliskich stosunkach z p. wojewodą śląskim. Organ katowicki po raz pierwszy (!) wymienia p. Grażyńskiego jako kandydata na fotel premiera (!), ale równocześnie twierdzi, że „większe szanse" mają tacy kandydaci, jak prof. Kolankowski (szef OZN. we Lwowie), lub gen. Kasprzycki.

Na wypadek przejścia p. woj. Grażyńskiego do Warszawy, wojewodą śląskim — mówi się — miałby zostać p. Zieleniewski, przymusowy zarządca majątków ks. Pszczyńskiego.

Paderewski nie przybędzie

Polska Agencja Agrarna stwierdza z najbardziej autorytatywnego źródła, że wiadomość o przyjeździe do Polski I. Paderewskiego całkowicie nie odpowiada prawdzie.

Minister Ciano zaproszony do Polski

Końcowa rozmowa min. Becka z ministrem hr. Ciano trwała przeszło godzinę.

Wieczorem min. spraw zagr. hr Ciano przyjął dziennikarzy polskich.

W rozmowie z nimi hr. Ciano oświadczył, że został przez min Becka zaproszony do Polski i że zaproszenie to przyjął.

Minister Beck w Neapolu

Min. Beck wyjechał do Neapolu,

Kryzys rządowy we Francji

Premier Chautemps złożył prezydentowi republiki prośbę o dymisję gabinetu.

Blum tworzy rząd

Blum otrzymał misję tworzenia gabinetu. Grupa parlamentarna lewicy radykalnej wypowiedziała się na rzecz utworzenia rządu o szerokiej podstawie parlamentarnej, jednak bez udziału komunistów.

Przymusowa wizyta niemieckiego lotnika

We środę 9 bm. po południu wylądował na polach pod Piaskami koło Czeladzi samolot niemiecki, dwupłatowiec sportowy.

Zawiadomiona o lądowaniu policja wylegitymowała pilota, którym jest uczeń Aeroklubu gliwickiego, p. Oesel. Oświadczył on, iż od miesiąca dopiero jest pilotem i stracił w górze orientację, wobec czego znalazł się nad terytorium Polski. Gdy to zauważył, w myśl przepisów międzynarodowych natychmiast wylądował.

Po kilku godzinach p, Osel uzyskał pozwolenie wyjazdu.

Rola Polski w Europie

We czwartek o g. 12.35 w południe min. Beck wyjechał w Rzymu, udając się wraz z małżonką na krótki wypoczynek do Neapolu.

Honory wojskowe oddał ministrowi polskiemu szwadron lansjerów „Genova-Savoia", ustawiony na placu przed dworcem. Wzdłuż peronu ustawiona była kompania honorowa grenadierów sardyńskich w galowych mundurach. W chwili odjazdu specjalnego pociągu dwie orkiestry wojskowe odegrały hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Na zaproszenie rządu włoskiego min. Beck po przybyciu do Neapolu uda się wraz z małżonką na pokład jednego z kontrtorpedowców włoskich, na którym odbędzie dłuższą wycieczkę morską.

* * *

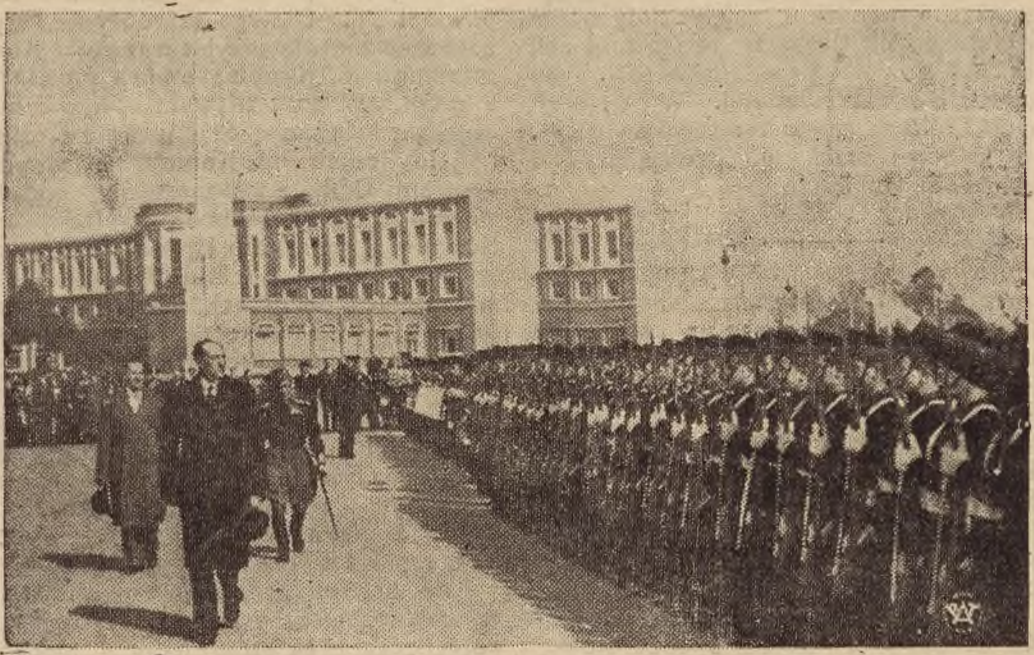
Co do wyników politycznych rozmów min. Becka w Rzymie, to utwierdziły one wzajemne przekonanie obu rządów polskiego i włoskiego, że żadna szersza współpraca europejska, ani żaden szerszy układ nie mogą dać realnych wyników bez udziału w nich Włoch i Polski. Oznacza to, że gdyby stała się aktualną koncepcja jakiegoś ściślejszego porozumienia mocarstw zachodnich, to koncepcja taka musiałaby być zrealizowana zarówno przy udziale Włoch, jak i Polski.

Omawiano również sprawy naddunajskie. Jak wiadomo, głównym terenem zainteresowania Włoch jest morze Śródziemne, dla Polski rejon bałtycki. Natomiast zarówno Polska jak i Włochy uważają basen naddunajski za wtórny rejon swoich zainteresowań. To też wymiana poglądów na rozwój sytuacji w basenie naddunajskim odbyła się na podstawie wyłuszczonych wyżej zasad.

Całkowite zrozumienie, jakie Włochy wykazują dla podstaw polskiej polityki zagranicznej ujawniło się również w innych dziedzinach. Jeżeli informacje nasze są ścisłe, to wynikałoby z nich, że ze strony włoskiej nie namawiano wcale Polski, aby przystąpiła do paktu antykomunistycznego. Również sprawa Hiszpanii poruszona była tylko z informacyjnego punktu widzenia.

Jeżeli wreszcie idzie o Ligę Narodów, to rząd włoski potwierdził swoje ogromne uznanie dla stanowiska, jakie Polska zajmowała w Genewie w odniesieniu do spraw włoskich.

MINISTER BECK W RZYMIE



Na zdjęciu min. Beck w towarzystwie min. Ciano i generalnego sekretarza Partii Faszystowskiej min. Starace przed frontem włoskich organizacyj młodzieżowych, podczas zwiedzania Forum Mussoliniego w Rzymie.

Wielka ofensywa gen. Franco

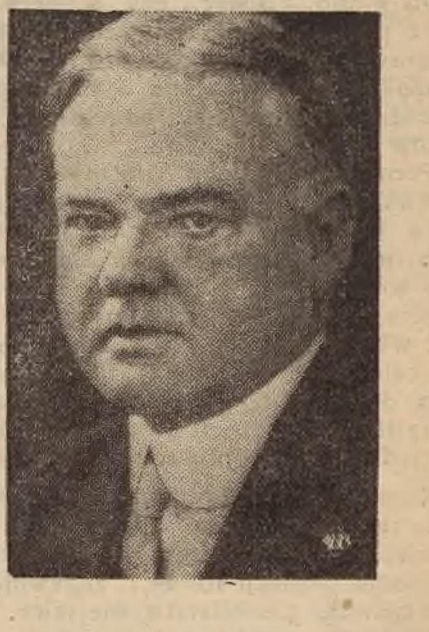
Wielka powstańcza ofensywa wiosenna rozpoczęła się. Armia powstańcza, złożona z trzech silnych ugrupowań, zaatakowała wczoraj rano na froncie aragońskim obszar, znajdujący się między doliną Ebru i Sierra San Just, położone na północ od Alfembry. Atakowano front długości przeszło 80 km. Pierwsza grupa na północy posuwa się wzdłuż drogi z Carinea do Belchite. Druga, atakująca w centrum, postępuje w górzystym terenie Cucalon w kierunku drogi z Camin Real do Alcaniz. Należy zaznaczyć, że na zaatakowanym obszarze nie ma żadnego ważnego miasta, co dowodzi, że celem strategicznym naczelnego dowództwa powstańczego jest raczej niszczenie armii nieprzyjacielskiej, niż zdobywanie terenu. Należy również zaznaczyć, że akcja wojsk powstańczych odbywa się w obszarze, gdzie przeciwnik dysponuje nielicznymi tylko tyłowymi arteriami komunikacyjnymi. Droga z Belchite de Vivel del Rio, będąca jedyną równoległą arterią do frontu, na której wojska rządowe mogły dokonywać przesunięć wojsk, została już zajęta wczoraj rano przez powstańców w pobliżu Segura de Los Banos. Atak powstańczy przeprowadzony został niespodziewanie i z niezwykłą gwałtownością. Przychylne wa runki atmosferyczne dozwoliły lotnictwu powstańczemu na skuteczne popieranie akcji piechoty i czołgów.

Czerwoni cofają się w popłochu

Komunikat oficjalny kwatery głównej donosi: Wojska powstańcze przerwały na froncie aragońskim linie nieprzyjacielskie na czterech różnych odcinkach, zajmując ważne pozycje i zmuszając do odwrotu wojska rządowe. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu.

Wśród znacznej ilości zdobytego materiału wojennego znajdują się dwie baterie artylerii ciężkiej oraz bateria artylerii przeciwczołgowej. W chwili wydawania komunikatu postępy wojsk powstańczych trwają. W walce powietrznej strącono dwa nieprzyjacielskie samoloty typu Curtiss.

B. prezydent Hoover w Poznaniu



Reprodukujemy podobiznę b. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera.

Przybywającego dziś o godz. 14.25 pociągiem berlińskim b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera witali na dworcu poznańskim, udekorowanym bogato zielenią i flagami o barwach polskich i amerykańskich, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz reprezentanci instytucyj i organizacyj, świata naukowego i prasy.

Delegacja Z. N. P. u p. Premiera

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 9 marca senator kę Stefanię Kudelską oraz następnie delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa Zygmunta Nowickiego i przewodniczącego wydziału obrony prawnej Henryka Jędrusika. Przedmiotem interwencji delegacji było ukazanie się w numerze „Falangi" z dnia 22 lutego b.r. fotomontażu na 1-ej stronie mającego na celu poniżenie godła „Z.N.P." Pan premier, uważając, że jest to godło drogie dla rzeszy Nauczycielstwa Polskiego, przychylił się do wniosku, aby skonfiskować wyżej wspomniany numer „Falangi".

Żądania Niemiec

Omawiając wizytę min. von Ribbentropa w Londynie, niektóre dzienniki angielskie twierdzą, że zasadnicze postulaty Niemiec, których wypełnienie przyczyniłoby się do ułożenia się ich stosunków z W. Brytanią, są następujące:

1) Zaprzestanie nieprzychylnych dla Niemiec komentarzy w prasie angielskiej, 2) zobowiązanie się ze strony W. Brytanii nie podejmowania wysiłków w kierunku naruszenia osi Rzym — Berlin, 3) uznanie przez W. Brytanię prawa Niemiec do kolonii, bez junctim z zagadnieniami europejskimi, 4) życzliwe ustosunkowanie się do praw Niemiec w stosunku do Niemców, żyjących poza granicami Rzeszy, 5) uznanie prawa Niemiec przedsiębrania kroków dla ochrony przed bolszewizmem.

SENAT RADZI

Przedmiotem obrad wczorajszego plenarnego posiedzenia Senatu była debata nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Szczegółowy referat na temat sytuacji w rolnictwie wygłosił sprawozdawca sen. Rdułtowski. Referent wysuwa postulat, ażeby w okresie, gdy rozdrobnienie gospodarstw rolnych wskutek działów rodzinnych jest objawem powszechnym, Ministerstwo przez państwową parcelację przeciwdziałało temu tworząc większe gospodarstwa kmiece. Tak samo należy w przymusowej parcelacji oszczędzać ośrodki folwarczne o wyższej kulturze rolnej.

Aktywny udział naszego rolnictwa w międzynarodowych obrotach handlowych jest dla nas koniecznością. Ministerstwo winno czuwać, aby rolnictwo w roku przyszłym nie znalazło się w obliczu większego spadku cen. Akcja oddłużeniowa, prowadzona u nas bardzo ostrożnie, nie usunęła nadmiernych ciężarów naszego rolnictwa.

Pomimo słusznego postawienia na pierwszym miejscu spraw obrony państwa i uprzemysłowienia kraju, rolnictwo musi znaleźć właściwe sobie miejsce w programie naszej polityki gospodarczej. — Ministerstwo powinno wytężyć własne swe siły dla osiągnięcia tego celu, jak nie mniej zjednoczyć w tym dążeniu całe rolnictwo i usunąć wszystko, co prowadzić może do rozbicia jednolitego frontu rolniczego.

Komisja senacka proponuje uchwalenie rezolucji, która wzywa rząd do wzmożenia działalności w kierunku podniesienia produkcji rolnej i zapewnienia opłacalności gospodarstw wiejskich.

Następnie wobec oświadczenia p. ministra skarbu, że zredukowanie wyrębów w lasach państwowych w myśl uchwały Sejmu, odbije się ujemnie na budżecie roku przyszłego i może wywołać komplikacje, komisja przyjęła art. 11 ustawy skarbowej i załącznik do niego w brzmieniu przedłożenia rządowego. Uznając jednak za słuszną tendencję Sejmu do ustalenia pewnych ram eksploatacji, komisja proponuje rezolucję, która wzywa rząd, aby przy układaniu planów użytkowania, była stosowana zasada, że wysokość wyrębu nie może przekraczać przeciętnej wysokości za ostatnie 5 lat oraz, że w razie konieczności odchyleń, rząd powinien wystąpić do izb ustawodawczych z umotywowanym wnioskiem. Po przemówieniu referenta rozpoczęła się dyskusja. Sen. Malinowski bierze w obronę min. Poniatowskiego.

Sen. Hasbach mówiąc o reformie rolnej wypowiada pogląd, że nadmierna akcja osadnicza doprowadza tylko do zniszczenia większej własności rolnej. Twierdzi dalej, że reforma rolna na zachodzie Polski nie jest przeprowadzana w stosunku do mniejszości niemieckiej sprawiedliwie.

W toku dyskusji na plenum Senatu nad preliminarzem budżetowym Min. Rolnictwa, senator ukraiński Pawlikowski, podobnie jak i przed nim senator niemiecki Hassbach, atakował ministra rolnictwa, podnosząc, że mimo wzrostu obszarów uprawnych i skomasowania dwu milionów ha, zaznaczył się spadek produkcji zboża i że na eksperymentalną politykę rolniczą stracono wiele milionów złotych. Senator Leszczyński zarzucił Ministerstwu, że prowadzi intensywnie przebudowę ustroju rolnego bez znajomości powierzchni obiektów rolnych.

Z obroną min. Poniatowskiego a przeciwko konserwatystom wystąpił senator Malski. O potrzebach rolniczych ziem wschodnich mówił sen. Ryszka a o klęskach jakie dotknęły rolników na Pomorzu sen. Serożyński. Sen. Dzieduszycki wziął niejako w obronę ministra Poniatowskiego przed zarzutami, dotyczącymi reformy rolnej, stwierdził bowiem, jest przecież ustawa o reformie rolnej i gdyby ministrem rolnictwa był dziś nie p. Poniatowski lecz sen. Bniński, to także musiałby ją wykonać.

Mówca uskarżał się na brak samorządu rolniczego i na to, że zawód rolnika w Polsce jest najbiedniejszym zawodem. Jeśli tak dalej pójdzie, to będzie tak jak we Francji, gdzie na wsi nie ma psa kulawego, to uciekają z niej wszyscy nie tylko ziemianie ale i chłopi. O oddłużeniu rolnictwa mówił senator Wierzbicki. Senator Rudowski nawoływał do zjednoczenia rolników zarówno małych jak i większych, a zaprzestania między nimi walk klasowych. W godzinach wieczornych zabrał głos min. Poniatowski, który raz jeszcze przedstawił wytyczne swego programu rolnego oraz dotychczasowe rezultaty osiągnięte przez Ministerstwo.

NA FRONCIE WALK CHIŃSKO-JAPOŃSKICH



Jedna z historycznych bram Nankinu, nad którą powiewa dzisiaj sztandar japoński. Jak donoszą depesze z Chin, wojska japońskie opanowują coraz to nowe obszary tego kraju.

Pochód Japonii trwa

Komunikat głównego sztabu donosi, ze wojska japońskie zajęły dotychczas w północnych Chinach terytorium 669 tys. km kw., co mniej więcej równa się przestrzeni całej Japonii. W Centralnych Chinach zajęto terytorium 70 tys. km kw., tzn. przestrzeń równą wyspie japońskiej Hokkaido.

W walkach ostatniego tygodnia na froncie kolei Pekin — Hankow, oraz w prowincji Szansi straty chińskie przekroczyły 30 tys. żołnierzy Główne siły Czang-Kai Szeka zebrane są w rejonie kolei Łunhai, skąd wychodzą częste kontrataki chińskie, prowadzone niekiedy z dużym rozmachem.

W centralnych Chinach największą aktywność objawiają Chińczycy w rejonach koło Whu i Hongczou. Lecz wszystkie ataki chińskie prowadzą tylko do wielkich strat w ludziach i zawsze zostają odparte.

Prasa chińska donosi, że plan Czang-Kai Szeka, przewidujący skoncentrowanie wszystkich urzędów i organów Kuomintangu w prowincji Szeczwan nie powiódł się. Dlatego też obecnie przygotowuje się dla przyjęcia rządu i Kuomintangu m. Kunbin, stolica prowincji Junnan. W gorączkowym tempie buduje się lotniska i organizuje się sieć linij lotniczych m. Kunmin z innymi centrami Chin, a jednocześnie buduje się drogę dla samochodów między m. Kunmin a państwem Birma. Szosa ta jest gotowa na odcinku Kunmin-Dali; na dalszych odcinkach droga prowadzi przez góry, co nastręcza przy budowie wielkie trudności techniczne

Projekt nalotu na Tokio

Bawiący w Singapore przejazdem do Europy pilot powietrznych sił zbrojnych chińskich, Francus Marcel Florein, oświadczył przedstawicielom prasy, że Chiny w najbliższej przyszłości dokonają rajdu lotniczego na Tokio.

Atak powietrzny planowany miał być od dawna, na przeszkodzie stał jednak dotychczas brak odpowiednich płatowców.

Ponura tragi-farsa
moskiewska dobiega końca

Proces Bucharina, Rykowa i towarzyszy zbliża się ku końcowi. 10 bm. spodziewana jest mowa prokuratora, przemówienia obrońców i ostatnie słowo oskarżonych. Wyrok zapadnie prawdopodobnie późno w nocy.

9 bm. na rannym posiedzeniu ukończono przesłuchiwanie podsądnych. Zeznawali lekarze Pletniew, Kozakow i sekretarz Kujbyszewa, Maksymow-Dikowski.

Pletniew w swych zeznaniach powierdził zeznania dr Lewina, odnoszące się do uśmiercenia Mienżyńskiego i Gorkiego. Pletniow tak samo, jak lekarze Lewin i Kozakow, został zmuszony do udziału w przestępstwie przez Jagodę, który go szantażował i teroryzował.

Kozakow przyznał się, iż lecząc Kujbyszewa przyczynił się do pogorszenia stanu zdrowia pacjenta.

Maksymow Dikowski zeznał, że do ruchu prawicowego przystąpił w 1928 r. i że pozostawał w kontakcie z Janukidze. Rola jego w uśmierceniu Kujbyszewa miała polegać na niedopuszczaniu lekarzy do chorego, a w razie nagłego wypadku nie śpieszyć się z wezwaniem pomocy lekarskiej. Uśmiercenie Kujbyszewa, jak zeznał Maksymow, zostało postanowione przez kierownictwo bloku, tj. przez Bucharina, Rykowa i Tomskiego.

Przed końcem sesji prokurator ujawnił, iż w czasie rewizji znaleziono w tylnej kieszeni spodni Rozenholca tekst starej modlitwy prawosławnej o charakterze monarchistycznym, w której mowa jest o uratowaniu świętej Rosji i pognębieniu jej wrogów. Rozenholc wyjaśnił, że o modlitwie tej nie wiedział nic, a przypomina sobie tylko, że na parę miesięcy przed aresztowaniem żona jego, która jest chrześcijanką, wsunęła mu jakąś kartkę do kieszeni przed wyjściem do biura, mówiąc, że jest to talizman rodziny i że kładzie mu go na szczęście.

Posiedzenie wieczorne odbędzie się przy drzwiach zamkniętych! Obrona nie wysunęła żadnych świadków, a prokurator nie skorzystał ze świadectwa Radka, na którego powoływano się kilka razy.

We wszystkich dziennikach pojawiły się ponownie artykuły wstępne, piętnujące w jak najbardziej niewybrednych słowach oskarżonych, domagając się kary śmierci.

Blücher zachwiany

Prasa londyńska notuje ostatnio wiadomości o rzekomym zachwianiu się wpływów marszałka Blüchera!

W myśl tych pogłosek w głównej siedzibie Blüchera w Chabarowsku zeszłego tygodnia agenci GPU dokonać mieli szczegółowej rewizji, konfiskując przy tym ważne dokumenty i aresztując sekretarza marszałka niejakiego Warejkisa. Aresztowany Warejkis, który jest sekretarzem partii komunistycznej na Dalekim Wschodzie, oskarżony jest podobnie jak Rykow i Bucharin o szpiegostwo na rzecz państw obcych. Warejkis jest pierwszym zbliżonym do Blüchera człowiekiem, który został obecnie aresztowany przez GPU. Jest to pierwsza ofiara, za którą pójść mogą inne, co mogłoby doprowadzić, iż wkrótce sam Blücher będzie podejrzewany o „antystylizm".

W samej Moskwie trwają w dalszym ciągu aresztowania. Pomiędzy zatrzymanymi przez GPU znajduje się 11 urzędników komisariatu spraw zagranicznych i 3 telefonistki oskarżone o szpiegostwo. Telefonistkom zarzuca się, że podsłuchiwały rozmowy Litwinowa, sprzedając następnie treść podsłuchanych rozmów agentom obcych państw.

PRZEGLĄD PRASY

W „Polsce Zbrojnej" znajdujemy interesujący artykuł o roli wychowawczej wojska i o tym, jakie powinno być wychowanie wojskowe młodzieży. Czytamy tam między innymi, co następuje:

„W nowoczesnych szkołach kształcących, tak jak i w wojsku, oprócz fachowej wiedzy, młodzież powinna nabywać wychowanie oparte na zasadach dzisiejszych wymagań.

Tak jak w wojsku, dzisiejsze szkoły wszelkich typów i rodzajów wprowadzić powinny sposoby kształcenia i wychowania młodzieży na przyszłych obywateli - żołnierzy, za pomocą wszystkich stojących do dyspozycji środków i form, przez wpływ szkolny i pozaszkolny, przez wyrabianie zmysłu społecznego, solidarności i karności społecznej, zdolności do współpracy i zbiorowych wysiłków i przez dostosowanie się do tego celu, jaki przyświeca w pracy wychowawczej wojskowym, to jest do wyrabiania cech właściwych żołnierza, jakimi są: charekter, wola, siła moralna, duch obywatelski, karność, posłuszeństwo, wierność, męskość, odwaga, gotowość do poświęceń i do bohaterstwa.

Ekspensywności i prężnej sile młodzieży najbliższych i sąsiednich nam państw przeciwstawić musimy jeszcze większą ekspensywność kulturalną i rycerską naszej młodzieży.

Szkoła i wojsko stworzyć muszą czym prędzej ideały wychowania młodzieży w kulturze jeszcze wyższej, niżli naszych sąsiadów, w kulturze twórczej i bohaterskiej wielkiej wytrzymałości przeciwko prądom i wpływom obcych kultur, zdążających do osłabienia obronności naszego państwa".

istotnie, jest rzeczą bardzo ważną, by wychowywać młodzież w kulcie dla rycerskości, bo żołnierz polski tylko wówczas spełni swe przeznaczenie, jeśli będzie rycerzem. W dzisiejszych czasach ogólnego obniżenia poziomu kulturalnego, trzeba o tym stale pamiętać i stale to przypominać.

* * *

„Nowa Prawda" dementuje pogłoskę o amnestii, która rzekomo miała być wydana z okazji 20 lecia niepodległości i objąć m[illegible] więźniów politycznych i kryminalnych. Dziennik pisze:

„Jak się jednak dowiadujemy ze źródeł najlepiej poinformowanych, wersje te wprawdzie nie odpowiadają. Ostatnia amnestia ogłoszona była przed dwoma laty z okazji wejścia w życie nowej konstytucji. Ogłoszenie nowej amnestii nie jest wcale przewidziane i żadne prace w tym kierunku nie są w ministerstwie sprawiedliwości prowadzone".

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC **12** SOBOTA

Dziś: Grzegorza
Jutro: Krystyny
Słońce: Wschód 5.59 Zachód 17.34
Księżyc: Wschód 13.14 Zachód 3.42

Dyżury aptek

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki przy ul. Aleja NMP. 50 i Warszawskiej 41, w nocy z soboty na niedzielę — przy ul. Aleja N. M. P. 26 i na Zawodziu.

Wiec Kolonialny
na placu Magistrackim

W dniu 10 kwietnia br. o g. 17 na placu Magistrackim odbędzie się wielki wiec Kolonialny, na którym uchwalona zostanie rezolucja domagająca się przyznania Polsce kolonii. Wiec odbędzie się w ramach tygodnia Kolonialnego. (a)

— 1000 zł na FOM i 1000 zł na FAK. Zarząd Obwodu LMK wysunie projekt na walnie Zebranie delegatów LMK przekazania z rezerw obwodu 1000 zł na Fundusz Obrony Morskiej, 1000 zł na Fundusz Akcji Kolonialnej. (a)

Już rozpoczęte zostały roboty
w pow. częstochowskim

W tych dniach firma „Contraktor" rozpoczęła prace w powiecie częstochowskim, a mianowicie na terenie Rudnik, gdzie budowany jest odcinek szosy oraz wiadukt nad linią kolejową.

Do pracy początkowo zostało przyjętych ponad 150 osób.

Jest to pierwsze rozpoczęcie prac w terenie pow. częstochowskiego w tym roku. (a)

Zebranie Kom. Obywat.
Dni Kolonialnych

W dniu 17 t. j. w czwartek odbędzie się zebranie Komitetu Obywatelskiego Dni Kolonialnych w Częstochowie, które przypadają na okres od 7 do 14 kwietnia. Zebranie odbędzie się o godz. 19— w gmachu Poczty (świetlica). (a)

Przystań L. M. K.
pozostaje na dawnym miejscu

Przystań LMK w tym roku pozostaje jeszcze na dawnym miejscu. Korzystając z uprzejmości fabryki „Warta". Właściwa przystań w następnym roku zostanie wybudowana na wolnym placu przed mostem na ulicy Narutowicza, o który to plac toczą się pertraktacje. (a)

Otwarcie szkół
w Truskolasach i Krzepicach

Sytuacja na froncie pryszczycowym jest w powiecie częstochowskim bardzo dobra. Ogniska zarazy w Krzepicach i Truskolasach zostały opanowane i zaraza nie rozszerza się. Pryszczyca jest więc w zaniku.

Dowodem przejścia groźnej zarazy jest zezwolenie władz na otwarcie szkół powszechnych w Truskolasach i Krzepicach oraz pozwolenie zbierania się na nabożeństwa.

Na terenie woj. kieleckiego pryszczyca ogniskuje się w pow. Jędrzejowskim i Stopnickim, po jednym ognisku oraz 2 pow. częstochowskim, gdzie istniały ogniska zarazy.

Naogół ludność stosuje się do poleceń władz administracyjnych, jedynie żydzi w dalszym ciągu mimo zakazu trudnili się sprzedażą domową, ubojem bydła i sprzedażą mięsa. Na winnych spisywane były doniesienia karne. (a)

Szkoła im. Orlicz-Dreszera w Częstochowie

Rodzice, nauczycielstwo i dzieci szkoły powszechnej — 2, przy ul. Dąbrowskiego zwrócili się Zarządu Miejskiego o przemianowanie tejże szkoły powszech. na szkołę imienia Orlicz-Dreszera.

Z posiedzenia Rady Miejskiej
1.500.000 zł dotacji na gazownię

Wczoraj odbyło się, jak już zapowiadaliśmy posiedzenie Rady Miejskiej

Klub Narodowy opuścił obrady

Radzie przewodniczył wiceprezydent Dziuba. Po zapoznaniu zebranych z porządkiem dziennym Klub Narodowy wniósł protest nie wstawienia do porządku dziennego odpowiedzi prezyden ta na 3 interpelacje dotyczące radnego Brama, ulotek podpisanych przez radnych żydów i zakupowania towarów przez Magistrat u żydów.

Przewodniczący wyjaśnił, że odpowiedzi na te pytania, będą odczytane z odpowiedzi prezydenta w punkcie 18. obrad.

Zebrani większością głosów odrzucili wniosek wstawienia odpowiedzi na interpalacje do porządku dziennego, wobec czego radni Klubu Narodowego opuścili salę obrad.

Protest PPS

Po zarządzonej przerwie radni klubu PPS zgłosili nagły protest przeciwko naruszeniu prawa wyborczego — jakim zostało objęte 6 miast w Polsce, a m. in. Częstochowa, podkreślając, że samorząd może dać tylko gwarancje rozwoju gos podarczego miasta W tej sprawie protestował już Związek Miast. Wniosek jako nagły przegłosowano.

Zniżki dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych

Magistrat postanowił obniżyć specjalne dopłaty wodociągowo-kanalizacyjne do 50 pct, z umorzeniem reszty należności tych płatników, którzy będąc w ciężkich warunkach materialnych nie mogą płacić wszystkiego, z tym jednak że należne 50 pct wpłacą do kasy Zarządu Miejskiego.

Zatwierdzenie dzierżawy strzelnicy Związku Strzeleckiego

Tow Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy ul. Siedmiu Kamienic wybudowało strzelnicę, obejmując teren 3193 m sześc. gdy tymczasem miasto pierwotnie przeznaczyło 2 853 m sześc. Objęcie reszty gruntu i całości przyznane zostało Zw. Strzel. na lat 20, przy opłacie rocznej dzierżawy w kwocie 30 zł ze strzelnicy będą korzystały za pośrednictwem kierownika P.W. i W.F. wszystkie organizacje za pewną opłatę Po 20 latach budynki Zw. Strzeleckiego przejdą na własność miasta.

Umorzenie długów

Następnie poruszona została sprawa umorzenia długów Klasztorowi Jasnogórskiemu w sumie 6.000 zł 12 gr, należnych tytułem dzierżawy za plac oddany przez miasto pod budowę domu pątniczego.

W wyjaśnieniu wynika, że przez przeciąg 5 lat klasztor płacił po 6 tys. rocznie, wpłacając do kasy miasta 30 tys. co znacznie przewyższyło już wartość placu, Klasztor zaproponował kupno placu oddając w zamian 5 tys. m. kw. gruntu pod rynek dewocjonalii oraz wpłacając 10 tys. zł. ponadto zastrzegł nie robić trudności z przeprowadzeniem ulic koło klasztoru oddając w razie potrzeby dalsze grunty.

Wniosek umorzenia długów a właściwie nie płacenia dzierżawy za swoją już własność — przeszedł.

Przyjęcie bezpłatnych gruntów

W dalszych obradach przyjęto na rzecz miasta bezpłatne darowizny gruntów od: Skarbu Państwa na terenach osiedla Mirów — Zawodzie, na zrobienie zieleńca — grunt od J. Deski, od Otylii Wajs i mlż. Zając, oraz darowiznę grun tów Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej na Ostatnim Groszu.

Usunięcie rupieciarni z parku Staszyca

Przewód poruszył sprawę nieestetycznego zakątka w parku Staszyca, gdzie mieści się wszelkiego rodzaju rupieciarnia gratów i narzędzi ogrodniczych proponując w imieniu Zarządu Miejskie go kupno odpowiedniego gruntu od p. Bogusławskiego, celem wybudowania tam cieplarni i umieszczenia niektórych rzeczy.

Ponieważ, po opuszczeniu obrad przez Klub Narodowy nie było koniecznej w tym wypadku do decydowania większoś ci postanowiono uchwałę tą odroczyć do następnego zebrania. Z tychże samych względów formalności nie mogły być przyjęte wnioski pożyczek materia łowych 39 tys. zł. z Funduszu Pracy,— 136.445 zł. na cement i kamień ,pod budowę ulic 17 tys. zł. na roboty kanalizacyjne i 68 tys. zł. na roboty wodociągowe.

Odpowiedź p. prezydenta

Przewodniczący odczytał odpowiedź p. prezydenta na interpelację Klubu Narodowego stwierdzającą, że Zarząd Miejski korzystał z lecznicy rentgenowskiej dr. Brama, ponieważ ryczałtowo kosztowało to taniej, nikt poza dr. Bramem nie ma w Częstochowie tak urządzonej przychodni, oraz że Zarząd Miejski nie mógł współpracować z Ub. Społecz. na skutek wyznaczenia niedogodnych godzin i wyższej ceny. Umowa ryczałtowa jaka wynosiła 450 zł. miesięcznie została w styczniu br. rozwiązana z dr. Bramem

Poza tym wyjaśnione zostało, ze radny dr. Bram nie traci mandatu.

W sprawie wydania ulotek z podpisem radnych żydowskich w kwestii bojkotu — stwierdza się że radni mogą używać na wizytówkach, w rozmowach, drukach itd. tytułu im przysługującego. Sprawa podpisu radnych na ulotkach nie należy więc do kompetencji Rady Miejskiej.

W sprawie zakupów u żydów, Zarząd Miejski stwierdza, że zakupy czynione są na podstawie przetargów i na ogólną sumę wydatków tylko 12 i pół proc. było uczynionych zakupów u żydów. co przedstawia się w cyfrach: u chrześcijan zł 617 530, u żydów za zł.86.168.03.

Półtora miliona złotych dotacji na gazownię.

Przewodniczący zawiadomił obecnych, że telefonicznie zostało mu zakomunikowane przez p. prezydenta, który powrócił z Warszawy, że przyznano Częstochowie na budowę gazowni dotacje w sumie półtora miliona złotych.

Blok Gospodarczy, a żydzi.

Dyr. Płodowski w imieniu Polskiego Bloku Gospodarczego oświadczył, że w kwestii żydowskiej Blok Gospodarczy zajmie odpowiednie stanowisko na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

G a z o w n i a

Następnie inż. Mikołajczyk zapoznał zebranych z urządzeniami przyszłej gazowni, trasą rurociągu, który będzie biegł główną arterią z ul. Gazowej, Al. Wolności, do Alei Najśw. Marji Panny oraz jego rozgałęzieniach. Dalej wybudowany zostanie rurociąg okrężny zasilający dzielnice Zawodzie, Raków itd. Piece zastosowane zostaną o ruchu ciągłym i obliczone będą na 3.500 m^3 gazu nie czysto węglowego. Gaz będzie posiadał 4100 kalorii i będzie zmieszany z gazem wodnym. W tym wypadku można będzie wydobywać benzol.

Kalkulacja gazu opłaca się dlatego, że otrzymujemy przy spalaniu węgla uboczne produkty jak: koks, smołę, amoniak itd. które można spieniężać podwyższając dochodowość gazowni.

Sprawa budynków gazowni, inwestycyj itp. rzeczy została bardzo gruntownie omówiona przez inż. Mikołajczyka.

— Ubój w Rzeźni Miejskiej. Rzeźnia Miejska bije miesięcznie 700 sztuk bydła rogatego i 2.000 sztuk nierogacizny. (a)

W Związku Techników
nie ma żydów

Oddziały Zw. Techników na odbytym Zjeździe w Kielcach zgłosiły paragraf aryjski, który nie został uchwalony, ponieważ w Związku Techników nie ma ani jednego żyda.

Związek Techników nie przyjmuje osób pochodzenia obcego. (a)

Budowa kolei
Siemkowice—Częstochowa

W tym roku, w dalszym ciągu będzie prowadzona budowy kolei Siemkowice—Częstochowa. Budowę prowadzić będzie firma „Tor". Roboty rozpoczną się jesz cze w tym miesiącu.

Poprzednia firma „Tri" nie wywiązywała się ze swych zadań, nie wypłacając punktualnie należności robotnikom co stwarzało ciągłe nieporozumienia, strajki, a w rezultacie utrudniało pracę nad szybkim wykończeniem linii i oddaniem jej do użytku. (a)

— Z Teatru Kameralnego. Dziś, w piątek, o godz. 20,30 świetna komedia w 3 aktach pt. „Podarek Sylwestrowy". Autorem sztuki jest znakomity pisarz węgierski W. Fodor, autor „Matury", która cieszyła się tak wielkim powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych. Główne role wykonają Łęcka, Salanga, Wasilewski, Gliński. Reżyseruje Ryszard Wasilewski. Oprawa dek. St. Węgrzyn.

Przejechany przez furmankę
doznał złamania 3 żeber

Wczoraj, o godz. 17 mieszkaniec wsi Mokra, gm. Miedźno niejaki Saluch, na jechał w Kłobucku wozem na Kluskę Stanisława, powodując złamanie 3 żeber. (a)

Z Sądu Okręgowego

Podrobił świadectwo szkolne
chcąc uzyskać posadę

Kondracki Józef uczęszczając w charakterze narzeczonego do niejakiej Zimniakowej obiecał pomóc jej bratu w uzyskaniu lepszego świadectwa szkolnego, aby tenże mógł uzyskać stałą posadę zawodowego podoficera.

W tym celu wyszukał świadectwo Pio tra Zimniaka, ukończenia 5 klas gimnazjum i przerobił na imię Pawła, które to świadectwo posłał Pawłowi Zimniakowi.

Zimniak wiedząc, że świadectwo jest fałszywe złożył je jednak władzom wojkowym, którym świadectwo wydało się podejrzane. Władze wojskowe przeprowadziły dochodzenie, a po stwierdzeniu podejrzeń Paweł Zimniak ukarany został 6 miesiącami więzienia, a po odcierpieniu kary wydalony z wojska.

Wczoraj odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym Józefa Kondrackiego, któremu sąd za podrobienie świadectwa celem ułatwienia Zimniakowi uzyskania posady skazał na 6 m. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat. (a)

Popieranie dobrej prasy jest obowiązkiem Każdego Polaka.

Po przeczytaniu Gazety nie niszcz jej, daj do przeczytania drugiemu i zachęć do zaprenumerowania czy kupowania „Gazety Częstochowskiej".

W małym miasteczku kresowym

Około 3 tys. ludności, 2 tartaki, młyn parowy, elektrownia kościół, wykwitający wieżyczką z gromady drzew. Wielokątny rynek brukowany „kocimi łbami" — stąd promieniami rozchodzą się wszystkie uliczki, wąskie, tonące w błocie. Na rynku, naprzeciwko stacji autobusowej — „reprezentacyjny" hotel „Europa". Przy jego drzwiach wejściowych zielony szyldzik: „Lekarz Ubezpieczalni Społecznej..."

— ... W hotelu?... — czyżby był tu tylko przejazdem?

— Nie, mieszkam tu stale — wyjaśnia lekarz, któremu składamy niezapowiedzianą wizytę. — Ale tu w hotelu znalazłem najmożliwszy lokal. Szukałem po całym miasteczku i nie mogłem znaleźć mieszkania, w którym mógłbym pomieścić poczekalnię, gabinet, no i prywatne swoje pokoje. — Może ten brak odpowiednich pomieszczeń to jedna z przyczyn, dla której lekarze tak boją się wsi i miasteczek, zwłaszcza tu na kresach... No, a po za tym z czego tu żyć? — przecież i ja nie mógłbym się utrzymać z praktyki prywatnej, gdybym nie pobierał pensji miesięcznej jako lekarz domowy ubezpieczalni, jako lekarz szkolny na całą gminę i jako kierownik ośrodka zdrowia.

— To prywatnych pacjentów pan doktór, nie ma wcale?

— Mam, ale bardzo niewielu. Ludność tu bardzo uboga, z okolicznych wsi żaden wieśniak doktora nie wzywa, bo nie stać go na to i ma większe zaufanie do znachorów i bab wiejskich. Jedyna moja prywatna klientela, to kupcy.

— A pan doktór sam jest na całe miasto?

— Oprócz mnie mieszka tu drugi lekarz, emeryt Ale on niemal wcale już nie praktykuje. — Ja tu osiadłem, bo stąd pochodzę, tu mam kawałek ziemi, rodzinę — inaczej za nic w świecie tu bym nie siedział... I ciężko w takich warunkach lekarzowi pracować: nie ma szpitala, laboratorium aparatu Röntgena, na prześwietlenia, dla zakładania i dopełniania odmy sztucznej, muszę chorych wysyłać kilkadziesiąt kilometrów do miasta.

— A gruźlica bardzo się tutaj rozpanoszyła. Zdawałoby się to napozór niemożliwe: klimat łagodny, teren piaszczysty, lasy, wieś — a mimo to, gruźlica szerzy się w zastraszający sposób wskutek nędzy ludzkiej. Moi pacjenci, to przede wszystkim robotnicy zatrudnieni w przemyśle drzewnym i przy robotach na kolei. Zarobki ich bardzo mizerne: 80 gr do 2 zł dziennie. To też skarżą się oni, że nawet opłaty 10 czy 20 gr za lekarstwo lub środek leczniczy są dla nich za wysokie. — Robotnicy ci zatrudnieni sezonowo rekrutują się z pobliskich wsi. Początkowo odnoszący się nader nieufnie do lekarza i lekarstw, teraz są moimi stałymi pacjentami. Nie tylko oni, ale i ich liczne rodziny Wykorzystują w okresie zatrudnienia możność leczenia się, czego na wsi są całkowicie pozbawieni. Ale ta właśnie krótkotrwałość ich zatrudnienia utrudnia strasznie należytą opiekę nad ich zdrowiem, wprowadza zamęt do kartoteki, komplikuje ewidencję. — A zresztą cóż tu pomoże lekarz, jeśli lepszą kuracją będzie należyte odżywianie się? Wieśniak ilościowo spożywa dużo, ale jakościowo ten pokarm nie przedstawia większej wartości. Rozpycha sobie żołądek chlebem i kartoflami — mięso rzadko pojawia się na jego stole. Od tego rodzaju pokarmu rozciągają się jelita i wskutek tego ludność wiejska często choruje na skręt kiszek.

Najwięcej jednak kłopotu sprawia im gruźlica. Nie mamy w województwach wschodnich sanatorium, brak nam w szpitalach, nielicznych zresztą, oddziałów dla płucnochorych. Wysyłać musimy gruźlików w góry, a to jest nader kosztowne.

— A co pan doktór, jako tutejszy, uważa za wskazane, by lekarza związać z wsią i miasteczkiem, aby stworzyć nareszcie jakie takie warunki leczn.cze?

— W tym celu trzeba sięgnąć do rezerwuaru młodych sił lekarskich. Jabym proponował, by studenci po ukończeniu medycyny, odrabiali stypendia państwowe pracą na wsi czy w miasteczkach. Oczywiście trzeba by zapewnić młodemu człowiekowi egzystencję, niewielką pensję i osadzić go na kilka lat na wsi. Może po tym okresie część z nich dobrowolnie pozostanie na swych placówkach, założy tu sobie rodzinę, przyzwyczai się do tego trybu życia. Wieś ma przecież swój urok, a przyzwyczajenie odgrywa tu niepoślednią rolę. A bez odpowiedniej liczby lekarzy nie możemy myśleć o podniesieniu poziomu zdrowotności wsi. Sprawa ta wymaga natychmiastowego załatwienia — wszelkie zwlekanie może być w skutkach fatalne...

Ze świata

Portret Kanclerza Hitlera zamiast krzyża w szkołach niemieckich

W ostatnim numerze organu diecezjalnego w Trewirze zwrócono uwagę wiernych, że już w krótkim czasie portret kanclerza Hitlera zastąpi krucyfiks w szkołach niemieckich.

Dotychczas krycyfiks był umieszczony na wpadającym w oczy miejscu na głównej ścianie klasy.

Obecnie jednak władze w Trewirze wydały następujące zarządzenie: „Sala klasy, jako miejsce wychowania narodowo socjalistycznego, winna być ozdobiona w odpowiedni sposób. Na głównej ścianie winien być zawieszony wyłącznie portret Hitlera.

Podobizny innych szefów partii lub obrazy wartości wychowawczej lub historycznej muszą być gdzieindziej umieszczone.

Rozporządzenie to nie wspomina ani jednym słowem o krzyżu.

Przyrząd do rozpraszania mgły

W Ameryce w departamencie lotnictwa, ukończono próby z przyrządem, przeznaczonym wyłącznie do rozpraszania mgły. Wyniki prób były pomyślne, ponieważ inżynierowie potrafili rozproszyć mgłę nad lotniskiem na przestrzeni 600 metrów kwadratowych i na wysokości 300 metrów. Przyrząd ten w swej konstrukcji ciekawy, umieszczony na samochodzie ciężarowym działa za pomocą wyładowań elektrycznych, które rozpraszają mgłę prawie natychmiast.

Przyrząd ten może mieć doskonałe zastosowanie w miastach nawiedzanych mgłą jak New York lub Londyn.

Zardzewiała planeta

Planeta Mars błyszczy na niebie czerwonawym światłem. Kolor jej przypomina krew i może dlatego starożytni Rzymianie nadali tej gwieździe nazwę boga wojny. Dzisiaj wiemy, że czerwony swój blask Mars zawdzięcza czerwonej barwie gruntu, jaki planetę tę pokrywa. Powierzchnię Marsa stanowi prawdopodobnie skała, zawierająca dużo tlenku żelaza, czyli rdzy. Do utworzenia tej rdzy musiała zostać zużyta cała prawie ilość tlenu, zawarta w atmosferze Marsa i tym tłumaczy się twierdzone ubóstwo tlenu w atmosferze otaczającej tę planetę.

Sruba okrętowa nie jest wynalazkiem
Matka natura zna śrubę od prawieków

Gdy wymyślono śrubę, która miała zrewolucjonizować marynarkę nikt nie przypuszczał, że natura dawno już posługuje się analogicznym narzędziem dla rozrzucania nasion pewnych roślin.

W okolicach miasteczka Counani w Brazylii spotkać można drzewo, którego kwiaty mają w środku narząd, przypominający zupełnie trójramienną śrubę parostatków.

Ta miniaturowa śrubka wygląda tak, jak gdyby była wycięta z drzewa. Jej trzy ramiona posiadają ruch podwójny: wokoło wspólnej osi i wirowy ruch własny.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

SOBOTA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"
11,40 Utwory Debussy'ego (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Krakowskie żaki"
16,15 Trio salonowe Emila Flipowskiego
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Humor rzymski—felieton
17,15 Utwory skrzypcowe kompozytorów słowiańskich
17,50 Nasz program
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Pieśni (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Audycja dla Polaków za granicą
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 „Frasquita"—operetka w 3-ch aktach
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
22,00 Skecze Feliksa Zandlera
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moitre 35)

Prokurator Tucygn to

Przekład autoryzowany

Przeszedł do drugiej i robił przegląd niebezpiecznych flaszeczek. Spostrzegł na jednej napis: „Cyankali" — porwał ją błyskawicznie. — Już zawrócił do drzwi, gdy naraz stanął jak wryty. We drzwiach od pokoju sypialnego stał doktór Kris w nocnej koszuli, z twarzą czerwoną, jakby spuchniętą, ze zwisającą smętnie srebrną brodą.

— Co to za gwizdanie do diabła — krzyczał wściekły.

Z twarzą szarą jak popiół, nieprzytomny Klawel podniósł flaszeczkę w górę.

— Czy gwizdałem? — zapytał cicho, prawie szeptem.

— Zbudziłeś mnie swoim gwizdaniem — doktór Kris podszedł do Klawela i stanął tak blisko, że mu prawie nastąpił na nogę.

— Cóż to za sposób, mój panie! Że miał pan pecha, zgadzam się, ale to świństwo występować po pijanemu. I teraz pan śmierdzi wódką. Ta właśnie wina pana, że pana to aż zmusza do kradzieży trucizny!

— Wyrzucono mnie na bruk, ze mną już koniec, nieodwołalny koniec. Przepraszam pana, że tak w nocy wtargnąłem do niego i zabrałem truciznę.

— Że z panem koniec, to wiem dobrze! Nikt pana nie zaangażuje już i nikt panu nie będzie dawał pieniędzy — mruczał grubiańsko Kris. Widocznie to okrucieństwo sprawiało mu rozkosz. — Jeżeli się pan chce truć, nie będę panu przeszkadzał Kto raz powziął to postanowienie, powinien je wykonać. Pan już jest niezdolny do życia, choćby pan żył dalej.

Klawel tak był oburzony okrucieństwem doktora, że musiał panować nad sobą, by mu nie rzucić flaszeczki pod nogi. Przecież obowiązkiem tego człowieka było przeszkodzić mu w zamiarach!

— Cyankali? — zapytał doktór. Podniósł okulary do oczu i spojrzał na flaszkę. — Niech pan poczeka tak to nie dobrze, samo Cyankali od razu pana nie zabije, może pan długo chorować. Niech pan doda trochę kwasu solnego, wytwarza się wtedy kwas, który momentalnie zabija. Niech pan wypije tę mieszaninę, albo niech pan skaleczy się w palec i potrzyma go w tym kwasie. Sekunda i już pana nie będzie Zrozumiano?

Jakimś szklanym wzrokiem spojrzał Klawel na doktora, raczej na jego plecy, Kris wydobył już bowiem flaszkę z szafki. Klawel wściekał się na niego. Najchętniej byłby się wyrzekł samobójstwa, byleby zrobić mu na złość.

— Ile kwasu solnego? — zapytał, biorąc flaszeczkę.

— Kilka kropel wystarczy. Bądź pan zdrów, panie Klawel! Nie, raczej umieraj zdrowo. Nie można nic lepszego życzyć człowiekowi — mówił Kris, śmiejąc się rozgłośnie.

— Do diabła! Ani myślę się truć — mówię panu! — krzyknął nagle Klawel wzburzony taką brutalnością.

Kris śmiał się jeszcze bardziej.

— Więc poco było tu przychodzić?

— Jeżeli się jednak otruję, to tylko dlatego, by pana więcej na oczy nie widzieć! — krzyczał Klawel, rzucając mu spojrzenie pełne nienawiści. Trzasnął drzwiami i pobiegł do swego pokoju. Wściekłość w nim kipiała — aż mu się słabo zrobiło. Upadł na swój kufer — przed oczami kręciły mu się ściany z olbrzymimi plakatami: Klawel akrobata na linie... Za dużo pił... Ściany stanęły po chwili... — Klawel też wstał, wziął dwie szklanki i postawił je na stole. Do jednej nalał wody, do drugiej cyankali, gdzie dolał kilkadziesiąt kropel kwasu solnego. Wolno, z ugi nającymi się kolanami, z uczuciem zimna na plecach, chodził po pokoju i patrzał na szklanki. Zdawało mu się, że unosi się z nich para, jakby mgiełka. W tej mgle powstawały obrazy kiedyś przeżyte, Klawel u szczytu sławy, szczęśliwy i kochający, obrazy żony — potem Madame Lilly... przeróżne cyrki i linki, po których biegał na rękach — w końcu wytoczyła się postać dyrektora Fiszera, który kijem strącił go z linki na ziemię. Pogrążony w myślach stanął przy stole, pełen pokory uśmiech zjawił się na jego ustach. Jak w transie usiadł, wziął kartkę i napisał ołówkiem:

„Ja, Tomasz Klawel wszedłem w nocy z dwunastego na trzynastego lipca do pokoju studenta Kestera, żeby z nim trochę porozmawiać, nie zastałem go jednak. W poprzek na jego łóżku leżał jakiś człowiek z twarzą zalaną atramentem. Byłem bardzo pijany i nie zdałem sobie sprawy, że ten człowiek nie żyje. Na ziemi leżał portfel, który zabrałem. Było w nim dwa tysiące franków. Dopiero nazajutrz dowiedziałem się o popełnionym mordzie. Ogarnęła mnie trwoga, że mogą znaleźć przy mnie portfel i mogę być posądzony o morderstwo. Rzuciłem portfel do krzaków w parku.. Muszę jeszcze zaznaczyć, że nie chciałem go ukraść, ale wziąłem go poprostu dlatego, że byłem właśnie pijany. Dlaczego Kester przyznał się do rabunku, nie umiem powiedzieć. Wiem tylko, że tego nie zrobił."

Klawel podniósł się z bardzo miłym uczuciem wewnętrznego zadowolenia — jakby spełnił swój ostatni obowiązek.— Zapalił cygaro i zaciągał się z upodobaniem, puszczając dym z trochę pochyloną głową. Cieszył się z tego poczucia szczęścia, czy może triumfu, że w końcu powiedzie mu się przecież i odjedzie, choćby nawet pociągiem, którym nie ma ani pierwszej, ani drugiej, ani trzeciej klasy, ani nawet wagonu restauracyjnego.

Ostrożnie włożył resztę cygara do popielniczki, zbliżył się do stołu, wziął szklankę do ręki i wypił jednym haustem, jak wódkę. W oczekiwaniu prędkiej śmierci był najzupełniej spokojny. W pokoju było tak cicho, że słyszał, jak mu serce biło głośno.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.